

SŁOWO

WILNO Sobota 28 września 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej. Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A Laszuk.
BENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy
GIEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrový jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ZAWIĘDZIONY HASŁA

Zdarzało się nieraz, że zdrowe myśli, wyłaniane w pewnej chwili bez żadnej nadziei na ich urzeczywistnienie, wracają na porządek dzienny i urzeczywistniały się po kilku, czy kilkunastu latach.

Bywało jednak i tak że myśl w danej chwili niepojęta nie znalazła już nigdy podatnych dla siebie warunków i zmarła na zawsze. Nie trzeba więc zatać zdrowych myśli i w tym wypadku, jeżeli narazie nie są do przeprowadzenia, ale w przyszłości mogą dojrzeć, i w tym wypadku, jeżeli okazało się, że przeprowadzenia może być straconą na zawsze.

Ocena tego, czy myśl istotnie jest zdrowa, należy do sfer decydujących, a jeżeli z oceny tej wypadnie, że jest zdrowa w zasadzie, to mają one do rozważenia: jakie są przeszkody do jej natychmiastowego urzeczywistnienia? czy znajdują się dlań lepsze warunki w przyszłości i czy dla jej urzeczywistnienia chwila obecna nie jest jedyną i ostatnią.

Znany rosyjski autor, Czyczerin twierdził, że starzejące się społeczeństwa, tak jak nowopowstające, potrzebują jedynostanowia, bo tylko ono może im zapewnić bezpieczeństwo i spokój. Nie chce analizować czy jesteśmy starzejącym się społeczeństwem. Sądzę że tak nie jest, aczkolwiek rozumiem, do jakiego stopnia jesteśmy zagrożeni. Ale, niezależnie od wywodów Czyczerina, niezbytym faktem jest to, że po wielkich wstrząsach społecznych władza przechodzi zawsze w ręce wybitnych jednostek. W Rzymie po epoce Gracchów, przyszedł Cezar; Napoleon — po rewolucji francuskiej, a po ostatnich wstrząsach widzimy już Mussoliniego we Włoszech, Primo de Rivera w Hiszpanii i Marszałka Piłsudskiego w Polsce. Wszyscy trzej zdobyli nieograniczoną władzę i szukają dróg dla ocalenia zagrożonej europejskiej kultury.

Polska jest krajem bujnych indywidualności, które zbawiały ją nieraz w chwilach najcięższych. Na zbiorowość polską nigdy nie można było liczyć. Gorszą była zawsze od zbiorowości innych narodów, bo brakło jej instynktu samozachowawczego. Polca więc na przeważnie jednostek najlepiej wyjść może i byłoby szczęśliwie, gdyby taka przewaga ustaliła się w niej na długo, — a wzmocnienie władzy Prezydenta jest jedną z dróg, prowadzących do takiej przewagi.

W historii mamy przykłady oświeconego absolutyzmu, który zapewniał dobrobyt ludności i dawał najlepsze rezultaty. Ale jeden człowiek wszystkie ograniczenia nie może i machina państwa potrzebuje kontroli. Ale opinia społeczeństwa jest czynnikiem, który trzeba znać i któremu trzeba dać ujście. Potrzeba więc jakiegoś czynnika i dla kontroli maszyny państwowej, i dla wyrozumienia prądów społecznych. Monarchja konstytucyjna, która była ostatnim wyrazem w dziedzinie ustroju państwowego miała zabezpieczyć Państwo tak od posunętych wyrodniactw jednowładczów, jak i od wybróków niedojrzałych mas, a cechą jej jest parlamentaryzm, który rozwijał się tak w konstytucyjnych monarchjach jak i w republikach. Ale parlamentaryzm taki, jakim jest, zbankrutował nie tylko w Polsce, ale i w Europie całej. Jeżeli go nie udrzymimy to stanie przed nami widmo nieograniczonego absolutyzmu. Trzeba więc oprzeć parlamentaryzm na całkiem nowych podstawach.

„Powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne wybory, z głosowaniem na listy, to hasło, z którym politycy boją się rozstać, aczkolwiek w praktycznym zastosowaniu zawiodło ono najzupełniej. Powszechność nigdzie, a tembardziej w Polsce nie jest przygotowaną do zrozumienia doniośleń spraw państwowych. To też kandydaci na posłów nie starają się nawet wyrozumieć jej dążeń w tych sprawach i tylko schlebliwają najgorszym instynktom powszechności i opierają się na tych instynktach. Równość praw wyborczych daje przewagę nie uświadomionej większości, ale zręcznym agitatorom, za którymi idą nieświadomi wyborcy i uzależnienia tych, co płacą podatki od tych, którzy podatki nie płacą. Tajność osiania od bezprawnych nacisków, ale wyrabia brak cywilnej odwagi i poczucie nieodpowiedzialności. Bezpośredniość pozbawia nieświadomych wyborców możności zastąpienia się przez ludzi, którym ułomują, i zmusza ich do głosowania na

kandydatów, których całkiem nie znają. Proporcjonalność utrudnia ukształtowanie się w Izbie większości, na której rządzą mogłyby się oprzeć. — Głosowanie na listy w kraju o wielkiej ilości analfabetów jest po prostu podstępem. Oddaje ono wybory w ręce partji i doprowadza do tego, że nawet uświadomiony wyborca nie jest nigdy pewien na kogo głosuje bo kandydaci, postawieni na pierwszych miejscach listy, zrzekają się swoich mandatów i do Izby przechodzą postawieni na dalszych miejscach, których wyborcy nie brali w rachubę. W rezultacie Izba, wyłoniona na tak złudnych podstawach, nie jest wyrazem dążeń społeczeństwa, a okres powszechnych i bezpośrednich wyborów jest ciężką chorobą, przez którą Państwo perjodycznie musi przechodzić. Tak mówią przeciwnicy obecnego systemu wyborczego.

I, bądź co bądź, trzeba sobie powiedzieć: że jeżeli idzie o uzdrowienie parlamentaryzmu w Europie całej, to z hasła powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów coś trzeba ustąpić; i wszystkie zmiany konstytucji, o których w ostatnich czasach mówimy w Polsce, są tylko paljatywami, które ustroju państwowego nie uzdrowią, i że dla uzdrowienia tego ustroju trzeba radykalniejszych zmian. Co do nas, to sądzimy, że samo usunięcie zasady **bezpośrednich** wyborów byłoby już poważnym krokiem do uzdrowienia parlamentaryzmu.

Jak organizm ludzki, tak i organizm państwowy zależy od zdrowia najdrobniejszych jego komórek, które w Państwie są gminy, trzeba więc przedewszystkiem zająć się organizacją gmin i zbudować je na zdrowych podstawach.

Samorządy wyrabiają dar organizacyjny. Polacy, wyrzuceni w czasie wojny do Rosji, zdawali się zdradzać taki dar. Są jednak wskazówki na to, że stracili go we własnym kraju. Bołszewizm nie leży w naturze polskiej, i jest jej wstrętnym. Trudno jednak przewidzieć, co by się stało, gdyby bolszewizm zainstalował się w Polsce: czy Polacy potrafiliby odeń się obronić tak, jak obronili się Węgrzy, czy też poddałoby się mu na długo, jak to dopustowi Bożemu, tak jak to czynią Rosjanie? Bądź co bądź wyskoklenie samorządowe przydałoby się nam bardzo.

Od organizacji gmin zależy odporność narodu. Jeżeli naród żydowski, tułający się wśród obcych, nie zatracił swej odrębności i wiary, po wiekowych próbach, to zawdzięcza to w wielkiej mierze sprężystej organizacji tych najdrobniejszych komórek. Dawnemu samorządowi żydowskiemu warto więc kilka słów poświęcić, nie po to naturalnie ażeby się na nim wzorować, ale dlatego, ażeby poznać podstawy, które zabezpieczyły mu wielowiekową trwałość.

Samorząd żydowski powstał za czasów niewoli Babilońskiej. Szerokim samorządem cieszyli się żydzi w Syrii i w Egipcie. Kahały w Europie rozwinęły się w Hiszpanii, w Sycylii i w Polsce.

Atrybucje kahałów w Polsce zmieniły się w ciągu wieków i różniły się w rozmaitych miastach i dzielnicach. Od drugiej połowy XVI wieku zdobyły one najszersze prawa. Zawiadywały więc potrzebami kultu, administracją dzielnic żydowskich, nad którymi sprawowały funkcje policyjne, oświatowe, dobroczynności i poborem podatków państwowych, za które członkowie gminy odpowiadali solidarnie. Za rządów rosyjskich kahały dostarczały Państwu rekruta. Zawiadywały nareszcie sądownictwem w sprawach pomiędzy żydami, a były wypadki, że wymierzały nawet karę śmierci.

Ilość członków kahału wahała się od 8 do 40. Wpływ w większych kahałach koncentrował się w ręku 7 członków honorowych. Władzę wykonawczą sprawiali **parnesi** zmieniający się co miesiąc. Co miesiąc również zmieniali się pobyrcy podatków. **Służbę w kahałach sprawiano bezpłatnie.** Stałym i płatnym był tylko syndyk synagogi, uzałężniony od parnesa.

Wybory do kahału odbywały się w sposób swoisty, nie **bezpośrednio** ale **stopniowo**. Prawo wyborcze nie było powszechne. Posiadali je tylko **płatnicy podatku** (I stopień). Z tego grona płatników wybierano od 5 do 9 **wyborców** (II stopień), albo losowaniem, albo częściowo losowaniem a częściowo większością głosów płat-

ników. Tak np. w Krakowie składano do urny kartki z nazwiskami wszystkich płatników gminnych podatków i z urn tych wyciągano 9 kartek z nazwiskami osób, na które spadały obowiązki wyborców. Na Litwie wybierano nie 9, ale tylko 5 wyborców, z których 3 — większością głosów płatników obecnych na zebraniu, a 2 — losowaniem pomiędzy nazwiskami pozostałych płatników. System taki broił od przewagi partji. Wyborcy wybierali **borerim** (III stopień), przysięgając uprzednio, że wybiorą do borerimu najrozumnniejszych i najzasłużeńszych. Holdowano więc zasadzie, że ostateczne wybory winny być oddane w ręce nielicznej elity. Do borerimu wybierano 5 osób, które wybierały członków kahału i wszystkich jego urzędników.

Charakterystycznym było we Lwowie, że do czasu dokonania wyboru wszystkich funkcjonariuszy kahału, borerim zamykano pod klucz w pomie-

Odpowiedź opozycji na inicjatywę płk. Sławka

WARSZAWA, 27 9. (tel. wł. „Słowa“). W ciągu dnia dzisiejszego poseł Walery Sławek otrzymał następujące pisma przedstawicieli klubów parlamentarnych:

List klubu P. S. L. Piasta brzmi jak następuje:

W odpowiedzi na pismo J.W.P. Pana prezesa z dnia 20 września b. r. komunikujemy ujrzejmie co następuje:

Podziwiamy troskę klubu B. B. W. R. o szybkie rozpatrzenie wniesionych projektów zmiany konstytucji, stwierdzamy jednak, że trudność, która stanęła na przeszkodzie wykonaniu tego zadania polega na tem, że Sejm wskutek zamknięcia sesji od 6-ciu miesięcy nie może pracować. Uważamy przeto, że dopiero po zwolnieniu sesji sejmowej, projekt konferencji nad metodami pracy może dać realne wyniki. Przycylenie się klubu B.B. do szybkiego zwolnienia sesji sejmowej przyspieszyłoby termin projektowanej konferencji. Nadmieniamy nadto, że ważniejszą sprawą aniżeli dyskusja nad metodami pracy, byłoby omówienie przez stronnictwa polskie treści projektów zmiany konstytucji

z poważaniem za Zarząd Klubu P. S. L. Piast Jan Dębski wiceprezes.

Identyczne pismo wystosował do pułk. Sławka p. Chaciński w imieniu klubu parlamentarnego Ch. D.

Klub N.P.R. nadesłał list następujący:

W odpowiedzi na pismo Szanownego Pana donosimy, że w proponowanej naradzie przedstawicieli klubów poselskich dla omówienia metody pracy Sejmu nad rewizją konstytucji udziału nie weźmiemy.

Uznając zagadnienie rewizji Konstytucji za zagadnienie wielkiej wagi, byliśmy i jesteśmy zdania, że prace Sejmu nad zgłoszonymi projektami zmian Konstytucji winna być poświęcona specjalnie zwołana nadzwyczajna sesja. Sejm zaś nie z własnej winy był bezczynny całe sześć miesięcy. Błąd ten można choć w części naprawić przez szybkie zwołanie zwyczajnej sesji Sejmu a wtedy komisja konstytucyjna, w której zasiadają przedstawiciele klubów poselskich zastanowią się może przed przystąpieniem do meritum obrad nad zastosowaniem najlepszej i najszczęśliwiej prowadzącej do celu metody pracy.

Za prezydjum klubu N. P. R. J. Jankowski.

Stronnictwo chłopskie wystosowało odpowiedź następującą:

W odpowiedzi na pismo Pana prezesa donoszę, że przedstawiciele Klubu Stronnictwa chłopskiego weźmie udział w naradach przedstawicieli klubów poselskich dla omówienia metody pracy Sejmu, ale dopiero po zwolnieniu sesji sejmowej, bo narady przedstawicieli klubów nad metodami pracy w czasie kiedy Sejm nie może pracować, nie będą miały żadnej istotnej wartości.

Jan Dąbski prezes.

Prezydjum stronnictwa Wyzwolenie wystosowało list tej treści:

W odpowiedzi na list Pana prezesa z dn. 20 września b. r. prezydjum klubu Wyzwolenie komunikuje, że z chwilą zwolnienia sesji Sejmu stanie się aktualnym odbicie narady mającej na celu omówienie porządku prac nad projektami zmian Konstytucji, nad budżetem i innymi sprawami, którymi Sejm zająć się będzie obowiązany.

Prezydjum klubu jest przekonane, że po zwolnieniu sesji sejmowej p. marszałek sejmu uzna za konieczne zorganizowanie tych narad, w których klub nasz będzie miał możność wziąć udział.

Za prezydjum Smoła.

Odpowiedź klubu P. P. S. brzmi:

Komunikujemy, że według naszego przekonania jedynym właściwym w obecnych warunkach miejscem dla omówienia metody pracy nad rewizją konstytucji, jest posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, która będzie się mogła odbyć z chwilą zwolnienia sesji sejmu i senatu Rzeczypospolitej, które to zwolnienie P.P.S. uważa za najpilniejszą potrzebę państwa. Całe zresztą dotychczasowe zachowanie się kierowników Bloku B.B. na terenie życia publicznego Polacy w szczególności szereg wystąpień p. Walerego Sławka, prezesa klubu nie zachęca nas bynajmniej do jakiegokolwiek prywatnego narady z jego przedstawicielami.

Za prezydjum Żuławski, Niedziatkowski.

Przytoczone wyżej odpowiedzi są dopełnieniem formalności w sprawie odmowy jednoczonej opozycji na zaproszenie pułk. Sławka dla odbycia narady nad metodami pracy w związku z projektami zmian Konstytucji. O tem, że nastąpi odpowiedź odmowna było już wiadomo wczoraj. Godnym jest uwagi sposób załatwienia sprawy. O ile na inicjatywę premiera Światłowskiego nastąpiła odpowiedź zbiorowa, to teraz zastosowano taktykę odmienną odpowiedzi indywidualnych, w których wszystkie kluby podkreśliły konieczność zwolnienia sesji sejmu, o którą same nie decydują się wystąpić.

Senator Borah przeciwko prezydentowi Hooverowi

WIEDEN. 23.9. Pat. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Borah wystąpił w senacie przeciwko nowej amerykańskiej taryfie celnej i przeciwko polityce rządu prezydenta Hoovera. Według otrzymanych doniesień, powstała różnica zdań między senatorem Borah a prezydentem Hooverem. Jak wiadomo, sen. Borah gorąco popierał kandydaturę Hoovera na prezydenta. Obecnie sen. Borah stoi na stanowisku, że nowy projekt podwyżki ceł jest jednostronnem poparciem przemysłu na szkodę rolnictwa.

Wybory do czechosłowackiego parlamentu

PRAGA. 27.9. Pat. Dziś opublikowano ogłoszenie ministerstwa spraw wewnętrznych, wyznaczające nowe wybory do parlamentu na dzień 27-go października.

Próba pobicia światowego rekordu na odległość

PARYŻ. 27. 9. PAT. Znany lotnik Costes rozpoczął o godzinie 6 min 20 z lotniska w Le Bourget lot w kierunku Syberji, usiłując pobić rekord światowy na odległość.

nicach: inną w b. Kongresówce, inną na Kresach, inną w b. zaborze Pruskim i inną w Austrjackim. Są nawet różnice pomiędzy organizacją samorządów w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku. Odrębną organizację posiadają Spisz i Orawa. Podstawy samorządu są jednak analogiczne w Polsce całej, z wyjątkiem b. zaboru austrjackiego, gdzie samorządy istnieją na całkiem odrębnych podstawach.

Wybory do rad gminnych w b. zaborze austrjackim odbywają się kółkami. Pierwsze kółko tworzą opodatkowani, którzy opłacają 1/3 bezpośrednich podatków oraz posiadający wyższe wykształcenie i wyższe stanowisko. Drugie kółko tworzą niższe opodatkowani, którzy opłacają razem następną 1/3 część podatków. Trzecie kółko tworzą opodatkowani najniżsi, płacący pozostałą 1/3 część podatku. Czwarte kółko stanowi reszta pełnoprawnych obywateli, zamieszkałych w gminie. Każde kółko wybiera jednostajną ilość radnych.

Rady gminne w Kongresówce, Wielkopolsce i na Kresach powstają z powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów. Tylko na Kresach pomiędzy radą gminną, a powszechnością stoją jeszcze zebrania gminne, złożone z 100 do 150 osób. Zebrania te, wybierane przez powszechność, wybierają rady gminne, które powstają więc z dwustopniowych wyborów. Rady gminne i miejskie wysyłają delegatów do rad powiatowych (Sejmików), a w Wielkopolsce rady powiatowe — do wojewódzkiej. Widzimy więc że bezpośrednie wybory do samorządów kończą się na wyborach do rad gminnych, że wyższe jednostki samorządu powstają z pośrednich wyborów i że zasada bezpośredniości została już zachwiana w samorządach

Za rządów p. Grabskiego opracowano projekt samorządów dla Polski całej, którego treści i losów nie znamy. Słyszymy, że w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ułożyło kwestionariusz w sprawie organizacji samorządów. Nowa ustawa samorządowa byłaby jedną z najbardziej zasadniczych ustaw, dla zredagowania której trzeba szeregu danych, wielkiego spokoju i przeczności, a przede wszystkim decyzji, czy należy brać całą Polskę pod jeden strychulec, czy też uzanować dzielnicowe tradycje i odrębności. Wyrazem jest, bądź co bądź, że samorząd winny być instytucją społeczną, a nie administracyjną i że bezpośredniość zależności samorządów od władz administracyjnych winna ustać nawet przy najbardziej etatystycznym ustroju, aczkolwiek w przejściowych warunkach dawała się uzasadnić.

Jeszcze Gneist twierdził, że źródłem przedstawicielstwa ludu winny być samorządy, a prof. Jaworski podkreśla bardzo słusznie, że przy powszechnym głosowaniu jednostka staje bezpośrednio naprzeciwko Państwa. Dystans zbyt wielki, ażeby mógł się utrzymać. Środkiem zaradczym stały się stronnictwa polityczne, które się do tego nie nadają, bo zapominają, że są członkami całości. Trzeba więc stworzyć element, który byłby pośrednikiem między jednostką, a Państwem, co może być osiągnięte tylko w drodze rozwoju samorządu.

Pamiętam, że w roku 1918 w Petersburgu, kiedy, marząc o powrocie do Polski, omawialiśmy, jaki ustrój może zabezpieczyć jej potęgę i rozwój, i analizowaliśmy niebezpieczeństwa parlamentaryzmu jeden ze znanych obywateli naszych wyjaśniał nam w obszernym referacie, że uzdrowić parlamentaryzm można tylko opierając się na samorządach.

„Każdy przeciętny obywatel, który interesów Państwa ogarnąć nie może, zna jednak potrzeby własnej gminy i rozumie, że od jej zarządu zależy cały szereg spraw, które dotyczą bezpośrednio każdego mieszkańca gminy. Rozumie więc, że zarządzając gminą winni ludzie, którym ufa, a ludzi w swojej gminie zna i do wyboru funkcjonariuszów gminnych jest całkiem przygotowany.

Członek rady gminnej ma zwykle szerszy widnokrąg od swoich wyborców, a udział w radzie gminnej rozszerza rychło jego horyzonty. Jeżeli nie zna interesów powiatu i wybitniejszych ludzi w powiecie, to bardzo prędko poznaje jedne i drugich. Może więc zupełnie świadomie wybierać członków rady powiatowej, a rozumie doskona-

le, że interesy jego gminy zależą w wielkim stopniu od składu tej rady.

To samo da się powiedzieć o stosunku członków rady powiatowej do rady wojewódzkiej i rady wojewódzkiej do Izby poselskiej.

Członkowie rady wojewódzkiej rozumieją wagę ustaw i rozporządzeń ogólnopaństwowych, zdają sobie sprawę z ich wpływów na interesy wojewódzkie i urabiają sobie rychło pojęcie tak o najwybitniejszych obywatelach w województwie, jak i o najznakomitszych działaczach w Państwie. Są więc całkiem przygotowani do wyborów do Izby poselskiej.

Rady gminne powinny więc wybierać członków rad powiatowych, powiatowe — członków rad wojewódzkich, a wojewódzkie — posłów do Izby poselskiej.

Postawie byłiby w ten sposób wybierani przez wyborców, posiadających zaufanie współobywateli, zdysponowanych przez nich i zdających sobie sprawę z kwalifikacji kandydatów do Izby, a Izba odzwierciedlałaby daleko lepiej dążenia wyborców, aniżeli Sejm, wyłoniony z bezpośrednich wyborów, prowadzonych przez partyjnych agitatorów.”

Referent nasz stał jeszcze na tem stanowisku, że bierność wyborców do rad powiatowych, powinno przysłużyć się do tego, aby wybitniejsi i bardziej odpowiedzialni, którzy uczestniczyli w radach gminnych; do rad wojewódzkich — tylko tym, którzy byli radcami w powiatowych samorządach, a do Izby — tylko tym, którzy byli radcami w województwie. Do Izby trafiłoby w ten sposób ludźmi, dokładnie obeznanymi ze sprawami prowincji zaczynając od najniższych jej organów i tylko tacy, którzy, pracując w instytucjach samorządowych, nieczem się nie skompromitowali. Miałoby to i tę dobrą stronę, że nie tylko w samorządach wojewódzkich, ale w powiatowych i gminnych zaczęliby pracować ludzie o szerszych poglądach, dążący do udziału w coraz wyższych instytucjach samorządowych i do zapewnienia sobie prawa uczestnictwa w Izbie poselskiej.

O myślach rozuczonych przez referenta dyskutowaliśmy długo. Byliśmy wszyscy za możliwie wielką Izbą poselską, złożoną z ludzi zdolnych do pracy i nieobciążoną nieświadomym i niezdolnym do pracy balastem. Zauważono jednak, że przy wyborach dokonywanych przez rady wojewódzkie, okręgi wyborcze musiałyby odpowiadać województwom i że rady wojewódzkie byłyby organami nie dosyć licznymi dla dokonywania wyborów do Izby poselskiej. Należałoby więc raczej oddać wybory radom powiatowym, albo wojewódzkiemu zjawdowi tych rad.

Wyłoniła się również wątpliwość, co do ograniczenia biernego prawa wyborczego w stosunku do osób, które nie mają samorządowego stażu. Usumowały to od udziału w Izbie cały szereg obywateli wybitnych i zdolnych, którzy tego stażu nie mają. Odpowiadano na to, że tacy obywatele winni by mieć dostęp do Izby wyższej.

Podnoszono jeszcze, że oddanie wyborów do Sejmu samorządom, wpłynęłoby na ich rozpolitykowanie i że na to, ażeby temu zapobiec, należy ustanowić jaknajdłuższy okres czasu pomiędzy wyborami do samorządu i do Izby.

Wyłaniano nareszcie kwestję, czy wybory miałyby się odbywać jednocześnie w Państwie całym, czy też niejednocześnie w latach, określonych zgóry dla każdego województwa.

Są to poważne szczegóły, ale, zanim przejdę do nich, trzeba zdecydować, czy należy zrezygnować z bezpośrednich wyborów i przekazać wybory do Izby poselskiej wyższemu organizmowi samorządowemu? Wydaje się bądź co bądź, że wybory dokonywane w pierwszym stopniu przez ludność całą, w drugim przez rady gminne, a trzecim przez rady powiatowe, z pominięciem, czy bez pominięcia rad wojewódzkich, byłoby budową naturalną i opartą na podstawach trwałych i niezależnych od chwilowych koniunktur. Budowa taka byłaby daleko mniej szorstką od koncepcji Mussolinistów, dającą przewagę faszystowskiej organizacji, powstałej pod wpływem wymagań chwili i utrzymującej się dzięki energii jej wodza.

Sejm, wybrany przez samorządy terytorjalne, a Senat — przez samorządy zawdowe — to myśl, nad którą zastanowić się warto, a na to, ażeby ją przeprowadzić, trzeba przedewszystkiem dać zdrowe podstawy samorządowi.

X. Y. Z.

ECHA KRAJOWE

Nieurodzaj w Dziśniejszości

W dniu 19 go września b.r. od Związku Ziemi Dziśniejszości i Giebockiego — powiatu Dziśniejszości, łącznie z delegacją Brasławskiego powiatu, wyjechała delegacja do Wilna i Warszawy w celu wyjednania ulg podatkowych i kredytowych z powodu nieurodzaju w latach 1928 i 1929.

Uroczystość Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach

Staraniem Zarządu Oddz. L. M. i R. z Komitetem Obywatelskim Budowy Schroniska L. M. i R. w Trokach przybędzie nowy i obszerny budynek schroniska turystycznego i ośrodek w. f. i. p. w. oraz przystań nad jeziorem Trockim.

W niedzielę nadchodzący nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę tego schroniska.

Na program tych uroczystości złoży się. O godz. 14.15 poświęcenie kamienia węgielnego, rozdanie dyplomów na sterników uczestnikom Kursu Żeglarskiego i zamknięcie sezonu nawigacyjnego.

Dla udogodnienia uczestnikom przejazdu do Trok zorganizowana została komunikacja autobusowa. Z Wilna odjeżdżają maszyny o godz. 11, 11.30 i 12.15 z Trok — 18, 18.30 i 19.15. (y)

GRODNO.

— Uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci śp. E. Orzeszkowej. Wobec przyjazdu do Grodna Prezydenta Rzeczypospolitej Komitet wykonawczy budowy pomnika Elizy Orzeszkowej wyłonił specjalną delegację, która zaprosiła na tę uroczystość Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej.

W skład delegacji wchodzi: pp. prezes Giedroyc, starosta Robakiewicz, prezydent Rączaszek, gen. Litwinowicz, dyr. Laure, mec. Zaboklicki, p. Nostitz-Jackowska i ks. kan. Kurylowicz.

Jak już donosiliśmy w niedzielę udała się do Warszawy delegacja komitetu odsłonięcia pomnika ku czci śp. Elizy Orzeszkowej, ażeby zaprosić p. Marszałka Piłsudskiego i Ministra W.R. i O.P. na uroczystość poświęcenia pomnika.

Wobec nieobecności p. Marszałka, który był w Sulejówku, delegacja złożyła p. Marszałkowi zaproszenie następującej treści: Najdostojniejszy Panie Marszałku! W dn. 20 października bieżącego roku społeczeństwo ziemi grodzieńskiej odśloni w Grodnie pomnik Elizy Orzeszkowej.

W tym akcie hołdu dla wielkiej Pisarki i Obywatelki naszego kraju, mieszkającej Grodzieńszczyznę pragną podnieść niespozycywaną narodową zasługę Orzeszkowej z czasów kiedy kraj ten był „jakby przez Boga i ludzi zapomniany”, kiedy wziął na siebie z woli polskich dzieł pierwszeństwo cierpienia w niewoli. Pragną uczcić z dnia uroczystości — dzień tryumfu pracy obywatelskiej na Kresach, dzień zwycięstwa wiary w moc i siłę ożywającego ludność kresową polskiego ducha.

Trudno byłoby nam pogodzić się z tem, ażeby w takie nasze święto krajowe nie było wśród nas Ciebie, Panie Marszałku, Ciebie, który — przywróciwszy wolność ziemi kresowej, — jesteś rzecznikiem jej trosk w naszej dobie i piastunem jej pełnej chwały przeszłości.

I dlatego społeczeństwo ziemi grodzieńskiej zaprasza Cię, Czcigodny Panie Marszałku, na dzień 20 października r.b. do siebie — ufne, że to zaproszenie przyjąć raczysz i że staniesz z nami przed pomnikiem Tej, imię której stało się jednym z ogniw w łańcuchu dziełowej Ziemi Kresowych.

Decyzja czy p. Marszałek weźmie udział w uroczystościach jeszcze nie zapada i zostanie zakomunikowana komitetowi dodatkowo.

Program uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika ustalony przez komitet obchodu przedstawia się następująco:

Sobota, dnia 19. 10. godz. 11 — wycieczka samochodami do Bohatyrzyc na grób „Cecylii i Jana”, na miejscu przemówienie okolicznościowe.

Godz. 8 wiecz. — przedstawienie w teatrze Miejskim inscenizowanej legendy o Bohatyrzyczach z powieści Orzeszkowej „Nad Niemnem” w układzie p. kpt. Kowalskiego. Wykona zespół Teatru Garnizonowego.

— Przedstawienie porządku prelekcja prof. Limanowskiego z Wilna.

Niedziela 20. 10. godz. 13.30 — odsłonięcie pomnika Elizy Orzeszkowej, przemówienia i składanie wieńców przez instytucje, stowarzyszenia i młodzież szkolną.

Godz. 4 — akademja popularna w teatrze Garnizonowym.

Obiady wydane przez miasto Grodno.

Godz. 8 — przedstawienie w teatrze (powtórzenie sobotniego).

Godz. 11 — raut na Zamku.

W związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika, komitet wydaje Monografię pamiątkową o Orzeszkowej.

SLONIM.

— Przedstawienie na cześć pana Prezydenta. Slonim, który dzięki tradycjom i chęciom mieszkańców walczą o miejsce naczelne w województwie z Baranowiczami i Nowogródkiem, chcąc uczcić godnie przyjazd Pana Prezydenta w jego mury, zdołał uprosić cały zespół radiowy do przybycia do Slonima z przedstawieniem „Odpust w Zyrówkach” pióra wilmiana p. Walerjana Charwicka.

Prawo linczu, rekordy i tak dalej

Wobec ciągle rosnącej na świecie fali morderstw i rabunków, coraz częściej przychodzi nam do głowy spokojnym obywatelom odwieczne prawo linczu. Skąd powstał ów termin? Zródłostw jego jest niepewny, lub raczej wiele sporny.

Irlandczycy sobie przypisują jego pochodzenie. Albowiem w roku 1493, burmistrz jednego z ich miasteczek, niejaki James Fitzstephen Lynch, powiesił jakoby osobiście na oknie swego domu, własnego syna, winnego zbrodni morderstwa i rabunku, „aby — jak mówił — przynaglić sprawiedliwość”. Stąd określenie: lincz, dla sądów samodzielných i doraznych.

Walijczycy za to przypominają, że jednym z najstarszych słów w ich narzeczu jest słowo „linch”, co oznacza „karać”. Tak więc, według nich, czarownik: linczować i rzeczownik: linczowanie wytworzyły się z języka walijskiego.

Natomiast historjografowie amerykańscy wskazują miasto Lynchburg w Stanie Wirginia, jako prawdopodobną kolebkę prawa linczu. Sliczna ta miejscowość, dziś sławna ze swego tyfu

Obdarzony ogólnym zaufaniem,

To sądzia John Lynch. It was a man! To dopiero był człowiek!

Jakieś dwieście pięćdziesiąt lat temu cała południowa Karolina zalana była bandami rabusiów i morderców. Teror rządził. Sprawiedliwość była bezsilna. Tedy, aby raz temu koniec położyć, obywatele Stanu wybrali John'a Lynch'a na „głównego sędziego”, dając mu władzę stosowania doraznych kar w sprawach kryminalnych.

Obdarzony ogólnym zaufaniem,

To sądzia John Lynch. It was a man! To dopiero był człowiek!

Jakieś dwieście pięćdziesiąt lat temu cała południowa Karolina zalana była bandami rabusiów i morderców. Teror rządził. Sprawiedliwość była bezsilna. Tedy, aby raz temu koniec położyć, obywatele Stanu wybrali John'a Lynch'a na „głównego sędziego”, dając mu władzę stosowania doraznych kar w sprawach kryminalnych.

Obdarzony ogólnym zaufaniem,

Podróż premiera rządu brytyjskiego do Ameryki

P. Mac Donald odjechał statkiem służącym ongiś b. cesarzowi Wilhelmowi

LONDYN, 27 IX. PAT. O godz. 8 i pół wieczorem premier Mac Donald odjechał wraz z towarzyszącymi mu osobami do Southampton i przybył na statek „Berengaria”, który o godz. 7 rano odprężył z portu do Ameryki. Do Nowego Jorku Mac Donald przyjeżdża w piątek rano i natychmiast uda się w dalszą drogę samochodem do Waszyngtonu, dokąd przybędzie w piątek po południu. Na statku „Berengaria” do dyspozycji Mac Donald oddano piękne apartamenty, urządzone w swoim czasie dla cesarza Wilhelma, gdy statek „Berengaria” należał jeszcze do niemieckiej Hapag-linji i nazywał się na cześć cesarza „Imperator”. W ciągu całego dnia Mac Donald odwiedzał wybitne osobistości żegnające go i życząc mu powodzenia. Ogólną wagę zwróciła tego rodzaju kurtuazyjna wizyta przewodniczącego konserwatystów b. premiera Baldwin'a. Mac Donald otrzymał również depeszę pożegnalną od króla Jerzego.

Komunikat Mac Donalda

LONDYN, 27. 9. PAT. Dzisiaj przed odjazdem do Stanów Zjednoczonych premier Mac Donald podał do prasy komunikat treści następującej:

Oczekuję wiele od mej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady, spodziewam się bowiem, że uda mi się odnowić nie tylko stare przyjaźnie, ale zadziernąć węzły nowych. Ponieważ wizyta moja w Stanach Zjednoczonych będzie miała charakter urzędowy, przeto dotyczyć musi spraw publicznych. Nie oczekuję natomiast, ażeby pobyt mój w Waszyngtonie przyniósł wyniki nadzwyczajne, choćby dlatego, że rokowania, które „prowadziły” obecnie w bardzo ważnej sprawie rozbrojenia na morzu, doprowadzone zostały już do znaczenia międzynarodowego. Jednak aby sprawa rozbrojenia mogła posunąć się zapród, staje się koniecznym wyszukanie zarówno w Waszyngtonie, jak w Londynie środków, które wyprowadziłyby ją z martwego punktu, jako wyniku niepowodzenia konferencji genewskiej z roku 1927.

Z wyników, które już osiągnięto, jest zadowolony i sądzę, że sprawa dojrzała o tyle, że można już mówić o zwolnieniu konferencji pięciu mocarstw morskich, które podpisały układy waszyngtońskie. Jeśli „bieg sprawy” potoczy się nadal równie pomyślnie, konferencja morska będzie mogła zebrać się w początkach roku przyszłego. Konferencja morska dostarczy może obfity materiał przygotowawczy komisji rozbrojenia Ligi Narodów. Komisja przygotowawcza będzie mogła wówczas przystąpić swobodnie do pracy nad całością zagadnienia, co w rezultacie umożliwi Lidze Narodów zwolnienie powszechnej konferencji rozbrojenia wszystkich członków Ligi.

Susza w Anglii

LONDYN, 27. 9. PAT. Dzień dzisiejszy jest 36-dniem suszy, która panuje w większej części południowej Anglii.

Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody.

W niektórych okęgach, bardziej oddalonych, spożycie wody zostało ograniczone. W Londynie ludność stale wzywana jest do oszczędzania wody, Polewanie ogrodów i kortów tenisowych zostało zakazane pod groźbą kary grzywny.

Rząd niemiecki ostro potępia pojedynki

BERLIN, 25. 9. PAT. Komisja prawno-karna Reichstagu przyjęła dziś przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczące pojedynku.

Według tych przepisów pojedynki z bronią w ręku karany będzie więzieniem na przeciąg co najmniej 3 miesięcy, a w razie wyniku śmiertelnego nie mniej niż 2 lata.

Wyżwanie na pojedynkę karane ma być więzieniem do jednego roku. Przepisy pojedynkowe obejmują również pojedynki studenckie, t. zw. menzury.

Katastrofy, wybuchy, morderstwa

BUKARESZT, 27. 9. PAT. W miejscowości Campu-Lung spadł na ziemię samolot wojskowy. Obydwaj lotnicy odnieśli ciężkie rany.

BUKARESZT, 27. 9. PAT. W koszarach artylerji w Otopeni wskutek niedbalstwa nastąpił wybuch. Dwóch żołnierzy zostało zabitych a czterech odniosło rany.

ST. JEAN DE MAURIENNE, 27. 9. PAT. Pociąg najeżdżał na grupę, złożoną z pięciu robotników serbskich, zajętych przy naprawianiu toru. Wszyscy oni ponieśli śmierć.

P. Prezydent znowu w Nowogródzkim Rauf w Żółtuku

ZOLUDEK, 27. 9. PAT. O godzinie 21-jej

księżycy Ludwik Czetywierski oraz jego małżonka wydal na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w salach pałacowych obiad, w którym wzięło udział około 80 osób, a między innymi, poza Dostojnym Gościem i rodziną książąt Czetywierskich p. minister Staniewicz, p. O.K. gen. Dobrodziński, zastępca dowódcy związku ziemian p. Jundził, prezes okręgowego związku towarzyszy rolniczych p. poseł Rdutowski, pos. Adam Żółtowski, pos. Mackiewicz, sen. Wankowski, szef gabinetu wojskowego płk. Giowski, major Jurgiewicz, rtm. Galewski, prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Nowogródku P. Uszacki, przedstawiciele okolicznego ziemiaństwa oraz miejscowego społeczeństwa. W czasie obiadu p. Ludwik Czetywierski wygłosił przemówienie, w którym składając hołd Dostojnemu Gościowi, zaznaczył, że rolnicy kresowi, nie skrupowani jak dawniej, mogą sporo czasu poświęcić swym warsztatom pracy. W duszach naszych — mówił książe — i sercach zastaniesz Dostojny Panie, niezmiennie gorącą miłość Ojczyzny, jak dawniej gniebniej i przesiadołowanej, tak dziś wolnej i niepodległej, pro-

mieniującej aż po nasze kresy Rzeczypospolitej. — Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

— Wszelkimi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nie tylko przestało być ciężarem dla centrali, ale aby wraz z innymi bogatszymi dzielnicami mogło dostarczać środki i zasoby do dalszej rozbudowy całego kraju. Pan, Panie Prezydencie, ułatwiasz nam znacznie to zadanie. Przykładem swym wskazuje nam, jak kraj nasz kochać i jak mu służyć należy. — Okrzyk „Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje” podchwycił obecni z ogromnym entuzjazmem, przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 2 pułku ułanów z Suwałk. — Z kolei przemówił do Pana Prezydenta prezes kresowego związku ziemian p. Jundził, zaznaczając, że rząd polski może wspaniale i zawsze liczyć na pomoc i współpracę ze strony ziemian, skoro dąży do zgodnego współzycia z ludnością miejscową bez różnicy wiary i języka, do wzmocnienia produkcji warsztatów pracy, do wzmocnienia i utrwalenia na kresach ducha polskiego, ku chwale i siłę naszej wielkiej Ojczyzny. — Po obiedzie odbył się w salach raut, który zastąpił swą obecnością Pan Prezydent. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Konferencje w sprawach rolnych

WARSZAWA, 27. 9. PAT. Dnia 27 b. m. w pałacu prezydium rady ministrów o godz. 5-jej po poł. rozpoczęła się pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Switalskiego konferencja w sprawie wymiany produktów rolnych. W konferencji wzięli udział: minister Niezabykowski, minister skarbu Matuszewski, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki.

Ze strony zainteresowanych organizacji rolniczych wzięli udział przedstawiciele wszelkich organizacji i syndykatów, jak również przedstawiciele zrzeszeń drobnych rolników, przedstawiciele organizacji handlu zbożem, banków i izb rolniczych. Konferencję zgaasił p. premier Switalski dłuższym przemówieniem.

Po przemówieniu p. premiera wygłosił przemówienia minister Niezabykowski i minister Kwiatkowski, którzy oświetlili sytuację zbożową w skali światowej i wynikające stąd bóleczki naszego rynku zbożowego. — W dyskusji zabierali

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Konjunktura gospodarcza w sierpniu

(wg sprawozdania B. G. Kr.)

Sierpień jest w Polsce początkiem nowego roku gospodarczego w rolnictwie i w związku z tem sezonowego ożywienia innych działów wytwórczości. W roku bieżącym jednak zwiększenie obrotów gospodarczych w sierpniu było stosunkowo niewielkie i nie dorównywało obrotom z sierpnia ub. r.

Sierpień r. b. należy do trwającego już od dłuższego czasu okresu osłabienia konjunktury i dostosowania się obrotów gospodarczych do rzeczywistej siły nabywczącej społeczeństwa. Zjawisko to uwidacznia się przede wszystkim na rynku pieniężnym, który pod długotrwałym napięciem, spowodowanym znacznym zapotrzebowaniem gotówki na finansowanie wzmocnionej produkcji i zbytu, obecnie wykazuje pewne odprężenie. Długoterminowe bowiem weksle, pochodzące z ubiegłych sezonów ulegają stopniowej likwidacji przy czym protesty wekslowe w niektórych środowiskach ostatnio wykazują pewien spadek. Nowe weksle, ze względu na surowszą ich cenzurę oraz na podwyższenie zapłaty gotówkowej przy niszczaniu należności za towary, nabywają już w zmniejszonej ilości, z uwagi zaś na krótkie terminy płatności, nie budzą one obaw umierocnienia na dłuższą metę płynnego kapitału pieniężnego kraju.

Jedyną stopą procentową kraju pozostaje nadal na wygórowanym poziomie. Wpływało na to w znacznej mierze trwające wciąż zapotrzebowanie kredytu ze strony rolników na finansowanie kampanji żniwnej. Dobre bowiem tegoroczne zbiory zbóż naraziły nie przyniosły widocznej ulgi w sytuacji rolnictwa, którego siła nabywczą i płatniczą uszczuplona niskim poziomem cen ziemiopłodów, w sierpniu wskutek dalszego spadku cen zboża jeszcze bardziej się skurczyła.

W związku z ogólnym osłabieniem tempa życia gospodarczego rolnictwo i przemysł, mimo pewnego sezonowego ożywienia, w porównaniu z sierpniem

ub. r. naogół wykazywały zmniejszenie wytwórczości i zbytu. Wyjątek stanowi tu głównie kopalnictwo węglowe które znajduje się w pomyślnej sytuacji spowodowanej zwiększeniem się zapotrzebowania krajowego na zaopatrzenie zimowe oraz zwiększeniem się eksportu.

Natomiast w hutnictwie żelaza w porównaniu z lipcem br. nastąpił spadek zamówień i zatrudnienia, przemysł zaś naftowy nie wykazał bardziej widocznego polepszenia. W przemyśle włókienniczym ożywienie sezonowe było mniejsze niż w tym samym czasie ub.

roku, przyczem sytuacja przemysłu włókiennego, mającego lepsze warunki zbytu zagranicą, była pomyślniejsza niż przemysłu bawełnianego. Niezbyt dobra sytuacja przemysłu metalurgicznego była wynikiem małej siły nabywczącej rolnictwa oraz zastój w ruchu budowlanym, który wywarł również niekorzystny wpływ na stan przemysłu drzewianego. Słaby ruch budowlany był również przyczyną zastój w przemyśle mineralnym. Z przemysłów spożywczych cukrownictwo wykazało pewne zmniejszenie zbytu w kraju i zagranicą, a w młynarstwie panował częściowy zastój, w przemyśle zaś ziemniaczano - przetwórczym obroty były nieznaczne. Natomiast położenie przemysłu chemicznego było dość dobre.

Tajemnicza rozmowa strażnika litewskiego z cywilem

Postrzelenie żołnierza polskiego

Patrolujący linię graniczną w rejonie Trok kpr. Nawrocki i szer. Poniewierski zauważyli w odległości czterystu metrów od strażnicy, na naszym terytorium strażnika litewskiego rozmawiającego z nieznanym naszym żołnierzom osobnikiem cywilnym. Obaj rozmawiający oglądali się na wszystkie strony jak gdyby bojąc się, by nikt nie usłyszał ich rozmowy. W momencie kiedy cywilny osobnik wręczył coś strażnikowi, żołnierz wyszł z ukrycia i podał komendę: „stój”. Obaj konspiratorzy zaczęli uciekać w kierunku granicy. Żołnierz oddał w ich kierunku pięć strzałów. Kiedy uciekający znaleźli się na terytorium Litwy schowali się w krzaki i zaczęli strzelać do kopistów. Jedna z kul ugodziła kpr. Nawrockiego w biodro. O wypadku powyższym powiadomione zostały natychmiast odnośne władze bezpieczeństwa.

KRONIKA

SOBOTA 28 Dnia
Wschód s. g. 5 m. 15
Zach. s. g. 17 m. 04
Wacława Kr. jutro
Michała Ar. jutro
Sporządzenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 27 - IX. 1929 r.

Ciepłota powietrza w dzień 77,1
Temperatura średnia + 12,0°C
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający Południowy
Uwagi: pochmurno, przelotny opad.
Maximum za dobę + 8°C.
Minimum za dobę + 14°C.
Tendencja barometryczna: Bez zmian.

URZĘDOWA

(y) Minister Składowski wyjechał do Warszawy. Minister Składowski reprezentujący Rząd na zjeździe lekarzy i przyrodników wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.
Przed wyjazdem minister Składowski przyjeżdżał przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w pałacu.
(a) Nagrodzony przez ministra spr. wewnętrznych. Przed swym wyjazdem z Wilna p. minister Składowski wręczył większą nagrodę pieniężną st. przewodnikowi p. p. Zochowskiemu, który był przydzielony do p. ministra podczas jego pobytu w Wilnie.
Min. Składowski stwierdził, że wymieniony funkcjonariusz policji jest wszechstronnie obznajomiony ze służbą i wykonuje powierzone mu obowiązki bez zarzutu.

MIEJSKA

(o) Podatki bezpośrednie w październiku. Władze skarbowe przypominają płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku r. b. płatne są następujące podatki:
1) do 15 października do 15 listopada r. b. — wpłata II raty podatków gruntowych za 1929.
2) do 15 października — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I-V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.
3) do 15 października wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III roku 1929 w wysokości 1,5 części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1928, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe.
4) do 1 listopada — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku, wymierzonego na rok podatkowy 1929 a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja r. b., względnie o ile przed dniem 15 października r. b. nie doręczono nakazu płatniczego, wpłata II połowy podatku przypadającego od nieznanego dochodu; a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1928 wpłata połowy podatku, wymierzonego na rok 1928.
5) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najmną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

(y) Wycieczki do Trok i Zielonych Jezior. W związku z XIII zjazdem lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie oddział wileńskiego polskiego Touring i Kluba organizują w dniach 28 i 29 b. m. dwie wycieczki do Trok i Zielonych Jezior. Ojczad autobusami z przed bramy ogrodu Bernardynskiego przy zbiegu ulic Królewskiej i Sw. Anny o godz. 9 i 10 rano.

ROŻNE

(y) Zatrzymanie kontiskat. Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził konfiskatę Nr. 267 „Naszej Ziemi” Nr. 211 „Wilner Touring” zarządzoną przez Starostwo Gródzkie.
(y) Złnow będziemy mieli ostrą zimę. Po niezwykle ostrej zeszłorocznej zimie czeka nas i w tym roku podobna.
Znany meteorolog francuski, pracujący w obserwatorium w Talence p. Memeru na mocy obserwacji plan na słońcu przepowiada, że nadchodząca zima będzie też niezwykle ciężką, a następnie lato upalne.
W obecnym czasie ogólny zbieżnienia przepowiadanie nie wroży nic dobrego.
(y) Falszywi doktorzy. Ponieważ stwierdzono, że cały szereg osób korzysta bezprawnie z tytułu doktorskiego, pomimo, że w wielu wypadkach nie posiadają te osoby wyższego wykształcenia, polecono urzędowi wystawiającym dowody osobiste, aby w każdym wypadku zgłoszenia

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski. Dziś w teatrze miejskim na Pohulance ukaże się po raz trzeci wesoły dramat J. A. Kisielewskiego „W sieni”. Świetna ta sztuka doznała nadzwyczaj gorącego przyjęcia ze strony publiczności. Postać główną szalonej Julki odwarza utalentowana artystka L. Eychlerówna. Reżyserką K. Wyrywicz - Wichrowską. Rozpoczęto przygotowania do wystawienia komedii Gogola „Rewizor”.
Dziś w teatrze miejskim Lutnia królów prawdziwy humor. Fredry w komedii „Wielki człowiek do małych interesów”, która niebawem schodzi z repertuaru. W roli głównej występuje niezrównany A. Zelwerowicz. Najbliższą premierą będzie głośna sztuka Crommelyncka „Maski”, posiadająca wielką wartość literacką i sceniczną. Reżyseruje Z. Ziemiński.
„Dziady” na przedstawieniu populudniowym. Pragnąc uprzyjemnić „Dziady” najszerszym warstwom społecznym Teatr Miejski na Pohulance wystawia niesmiertelne dzieło Mickiewicza w niedzielę najbliższą o godz. 3.30 pp. po cenach znizowanych. Bilety w kasie zamawia 11 — 9 w. bez przewy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Dziewica Orleańska.
Kino Miejskie — Awanturka arabska.
Lux — Miasto cudów (z Douglasem Fairbanksem).
Hollywood — Djabła z Trypolis.
Piccadilly — Huragan (rok 1863).
Światwid — Dom upiórów.
Ognisko Kol. — Przedpiekle.
Wanda — Przedwiośnie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Znaczna kradzież. Z mieszkania Samuela Mirskiego (Zawalna 37) skradziono garderobę i zastawę stołową wartości 1600 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania zapomocą otwarcia drzwi wytrychem.
(c) Nagła śmierć alkoholizki. Na zaulku św. Michałskim koło domu Nr. 6 zaślaba nagle 49-letnia Wiktoria Pieciukówna

Ostatni dzień pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Wilnie

Pożegnanie na zjeździe lekarzy i przyrodników.

Tygodniowy pobyt P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie, najciszej związany był z odbywającym się tu XIII Zjazdem lekarzy i przyrodników polskich.

Wczoraj o godz. 10-tej rano, zgodnie z programem zjazdu — tłumy wilanian znów miały możność manifestowania na cześć Dostojnego Gościa przed Teatrem Wielkim na Pohulance, który miasto oddało na posiedzenie plenarne zjazdu.

Owacyjnie witany przez zgromadzonych w teatrze uczonych — P. Prezydent ze skupioną uwagą wysłuchał odczytu prof. d-ra Emila Godlewskiego z Krakowa p. t. „Starość i śmierć, jako zjawiska biologiczne”.

Po świetnym wykładzie znakomitego profesora Roszkowskiego, serdecznie oklaskiwanym przez P. Prezydenta — lekarze i przyrodnicy przez dłuższy czas manifestowali na cześć swego Wysokiego Protektora, który przez swój udział na dwóch plenarnych posiedzeniach zjazdu — podniósł jego znaczenie do wysokości odrębnej w swoim charakterze wielkiej instytucji naukowej, która mimo swego sześćdziesięcioletniego istnienia obradująca poraz pierwszy w Wilnie w formie manifestacyjnej uczciła tradycje naszego grodu jako ośrodka naukowego.

Stwierdzić wypada, że Wilno znakomicie odczuło ten żywy kontakt Prezydenta Państwa z światem naukowym — i tam okazalszy był jego hołd dla Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Audjencje w Pałacu Reprezentacyjnym.

Po powrocie do pałacu P. Prezydent przyjął na audjencji członków Wydziału Wojewódzkiego, p. p. Zygmunta Ruszczyka, Feliksa Zawadzkiego i Mieczysława Engla, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Romana Rucińskiego, przedstawicieli organizacji rolniczych w osobach p. p. prezesa Karola Wagnera i Czesława Makowskiego, prezesa Związku Ziemian p. Hipolita Gieczyńskiego, oraz prezydenta miasta p. Józefa Folejewskiego.

Wyimienieni reprezentanci miejscowego społeczeństwa — prosili P. Prezydenta ażeby zechciał zaszczulić w roku przyszłym Wilno, (co Pan Prezydent przyrzekł).

Ponadto P. Prezydent przyjął na audjencji delegację Związku Zawodowego Literatów z prezydentem Stanisławem Pigoniem na czele, która przybyła złożyć Mu hołd i ofiarowała szereg cennych przedmiotów literackich, powstałych w Wilnie.

W czasie, gdy niezliczone tłumy oczekiwały na ulicach przylegających do Pałacu na odjazd Dostojnego Gościa, zaś na dziedzińcu pałacowym zgromadziły się już delegacje i poczty sztabdarowe organizacji i szkół miejscowych. P. Prezydent poświęcił jeszcze kilka chwil na pożegnanie się z

się o wpisaniu tytułu doktorskiego do dowodów osobistych, żądano dokumentu uprawniającego do noszenia takiego tytułu.

(a) Brak wagonów. Dający się ostatnio odczuwać brak wagonów, zostanie wkrótce załatwiony w ten sposób, że zostaną sprowadzone wagony wypożyczone zagranicą.

Wagony te w pierwszym rzędzie zostaną oddane eksporterom drzewa.

Hołd Wilna

O godz. 13 ej P. Prezydent w otoczeniu min. Staniewicza, wojewody Raczkiewicza i świty wyszedł na dziedziniec pałacowy. Orkiestra wojskowa zagrała hymn. P. Prezydent przyjąwszy raport dowódcy kompanii honorowej 85 pułku strzelców wileńskich, obszedł stojące wokół dziedzińca delegacje i zęgnął się ze wszystkimi serdecznie. W imieniu wojska i korpusu oficerskiego zęgnali Dostojnego Gościa gen. Krok-Paszkowski i komendant placu pułk. Giżycki w otoczeniu dowódców pułków wileńskich; w imieniu władz administracyjnych zęgnali P. Prezydenta szefowie urzędów z p. vice-wojową Kirtikilesem na czele, reprezentanci sądownictwa i prokuratury, regionalna grupa polska BB. z prezesem swym postem Janem Piłsudskim, Rada Miejska i Magistrat m. Wilna z prezydentem Folejewskim, przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, duchowieństwo prawosławne z arcybiskupem Teodorzuszem, karaimskie z hachmem Serajem Chanem Szpazszalem, mużumarskie z muftim d-rzem Szymbkiewiczem, gmina żydowska — wszecmie szereg delegacji i pocztów sztabdarowych

Walne Zgromadzenie Członków Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności

Dnia 17-go września r. b. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie członków Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Zebrań było względnie liczne. Miało ono za zadanie rozpatrzyć sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, ustalić preliminarz budżetowy na rok 1929—30, wybrać władze Towarzystwa na następujące trzecie i czwarte kadencje członka honorowego Towarzystwa.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium i uchwaleniu budżetu wybrano władzę na 1929—1932 w składzie: dotychczasowym, mianowicie Mauricego hr. Broel-Platera na Prezesa Zarządu, pp. Stanisława Bochwicę, Marjana Strumiłłę i d-ra Witolda Węśławskiego na członków zarządu, pp. Jana Krzyżanowskiego, Jana hr. Tyszkiewicza i d-ra Kazimierza Dmochowskiego na zastępców tychże. P. Zygmunta Bortkiewicza, Bohdana Szachnę i Franciszka Walickiego na członków Komisji Rewizyjnej, pp. Władysława Mineykę i Czesława Sieradzkiego na zastępców tychże. Na członka honorowego T-wa został wybrany Franciszek Lipień, skarbnik T-wa który brał udział w powstaniu 1863 r., a w r. b. bieżącym obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia pracy w Towarzystwie.

Ze sprawozdań wynika, że stan finansowy T-wa jest opłakany. Złożyły się na to rozmaite przyczyny: prawo ochronne lokatorów, które uszczupla dochody z nieruchomości, które przed wojną były wolne od podatków, świadczenia na rzecz Kasy Chorych, dewaluacja kapitałów T-wa i zmniejszenie się ofiarności społeczeństwa na rzecz T-wa. Z tych wszystkich powodów T-wo stanęło przed alternatywą: albo przystąpić do usuwania części pensjonariuszów starców i kalek obojga płci, których utrzymuje obecnie 300, albo zatwierdzić budżet z deficytem 45.000 zł. Zebrani zgodzili się na to ostatnie, choć wiadomo z jakich źródeł deficyt ten będzie pokryty.

Z okazji sprowadzenia zwłok Joachima Lelewela

Z okazji sprowadzenia do Wilna prochów wielkiego historyka Polski Joachima Lelewela, podajemy garść szkiców interesujących o przebiegu pogrzebu Jego, który odbył się, jak wiadomo w 1861 roku.

Andrzej Edward Koźmian w listach swoich poświęconych życiu Polaków w latach 1858 — 1864 na emigracji w Paryżu pisze o Lelewelu.

„Wczoraj przed pierwszą wzywany jako świadek do opieczętowania papierów po Lelewelu pojechałem do domu zdrowia, w którym zmarł, z Januskiewiczem. Odbyliśmy masę czynności wraz z Gałęzowskim i Bohdanem Zalesskim. Nie pozostało po nim nic prawie ważnego.

Z prac naukowych zaledwie parę drukami nie ogłoszonych notatek mnóstwo, paki listów i pugilares, w którym zamiast biletów bankowych, znaleźliśmy starannie w papier obwinionych kilka guzików, to od spodni, to od kamizelki, nadto nici i igły. Diogenes uboższego po sobie nie zostawił dziedziectwa.”

Na tej wzmuszającej wzmiance o ostatniej nędzy materialnej największego polskiego historyka, kończą się notatki o nim Koźmiana w listach do rodziny. (y)

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy bardzo biedną wdowę obrzoną kilkogięmiętymi dziećmi. Łaskawe ofiary w naturze i gotówce przymujemy Administracja „Słowa”, dla Karpowiczowej.

Grand Hotel w Warszawie, Chmielna 7-9, przy N. Świecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł. 550 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

Francuzka wykwalifikowana nauczycielka — freblanka, poszukiwana do prowadzenia kompletu — przedszkola. Witoldowa 8 m. 1, do g. 10-jej rano i od 3-7 p.p.

MAISON RASZEL PRZYBYŁA Z PARYŻA i przywoziła modele wielkich firm Przyjmuje obstalunki na KAPELUSZE, SUKNIE, PŁASZCZE i KOSTJUMY. ul. Mickiewicza 22 m 40 (nad kino „Hollywood”)

(b) Napad. Nocy wczorajszej na przejeżdżającego drogą z Wilna do Mejszago Józefa Bernstejnca napadło 3 uzbrojonych w noże osobników, którzy po sterowaniu go zabrali wieszony przez niego towar wartości kilkaset złotych i zbiegli do pobliskiego lasu.

Powiadomiona o tem policja ustala okoliczności napadu w celu stwierdzenia prawdziwości słów Bernstejna.

(c) Samobójstwo. We wsi Ogoza, gminy gierwiackiej z nieustalonych narazie powodów powiesił się niesmiertelnie wsi Michał Moroz. Zwłoki samobójcy zabezpieczono do czasu zejścia władz i ewentualnego ustalenia powodu targnięcia się na życie.

(c) Dziecko wpadło pod samochód. W ubiegły czwartek, o godzinie 17 na ulicy Zarzeckiej koło domu Nr. 3 został przejecha-

Wreszcie przyjaciele księcia postanowili wyjaśnić zagadkę. I oto co się okazało: koszty utrzymania zamku będą ponad cięży nawet dla najstarszego syna władcy Anglii. Mieści się tam dwieście całkiem niezamieszkałych komnat, wymagających wszelako ogromnego sztabu służby, ciągłego ogrzewania etc. Przy obecnej drożyznie, ksiądz postanowił zrezygnować z kosztownej przyjemności i zostaje w starym lecz oszczędnym pałacu York-House.

To ładnie świadczy o jego zmyśle praktycznym, zwłaszcza, iż pieniądze zaoszczędzone na reprezentacji nie wyrzuca za okno. Czego dowodem, iż np. uczy się obecnie kierowania samolotem, pragnąc uzyskać dyplom pilota. I ponad dwustopkiowym gmach przekłada swój własny aparat, na którym wykonywał loty w towarzystwie instruktora.

Kto wie, czy nie doczekamy się jeszcze kiedy w awjacji książęcego rekordu?

Rekord książęcy zdarzył się już zresztą na świecie, ale w innej sferze działań, i w odmiennych nieco warunkach, jest nim: uzyskanie dyplomu doktora filozofii w sześć tygodni. — Rekordzista — to książę niemiecki, drugi syn eks-kronprince, Ludwik-Ferdinand. Lewicowe gazety niemieckie ude-

rzyły w krzyk, twierdząc, iż wydanie podobnego dyplomu w republikanickich Niemczech jest niespotykanym dotąd skandalem. Dla wnuka kajzera uczyniono wszelkie możliwe ulgi. Profesorowie egzaminowali go bez kolejki, prawie nie zadawali mu pytań i po kilku zdaniach uznawali za doskonałym stopniem. Nie dość na tem, jakoby egzaminowany książę zgry był uprzedzony o charakterze pytań, które mu będą zadane.

W imięj dziedzinie stara się ustanowić rekord pan Billy Brown. Siedzi on zamknięty w szklanej klatce w Cardiff (Anglia) i głoduje już. sześćdziesiąty piąty dzień. Nie słuchając rad lekarzy, uporczywie odmawia przyjęcia pokarmu. Chodzi mu o to, że drugi specjalista od głodówek Sakkno, nie jest już 64 dni. Brown za nic nie chce ustąpić palmy pierwszeństwa Sakkowi, który czuje się jakoby doskonale. Trzeci dnia głodówki Brown przestał palić, cały dzień przepędza leżąc na kanapie i słuchając gramofonu, wygrywającego ulubione jego kawałki, przeważnie hymny religijne.

Laury Aleksandra nie dawaly spać Cesarowi, laury różnych rekordzistów nie dawaly widac spać panu Mac Connelowi, redaktorowi naczelnemu pisma Literary Digest w Ameryce.

Umyślił zrobić wyprawę całkiem nową, mianowicie przebyć pieszo ołbrzymie lasy w New-Brunswick. Jest to dzika i niezbadana puszcza i jeszcze nikt nie dotarł do jej wnętrza, to też nasz bohater spodziewa się, iż wyprawa jego obfitować będzie w wielkie niebezpieczeństwa.

Mimo to, chce wyruszyć zbrojny jeno w odwagę i siłę osobistą. Nie unosi ze sobą ani tobołka. Liczy na znalezienie w lesie pożywienia oraz garderoby na zmianę. Jeśli zaś dla obrony przed dzikim zwierzem okaże się potrzebna broń, ma zamiar sam ją sobie sfabrykować na miejscu. Jedynym narzędziem, które bohaterki redaktor zabiera ze sobą w drogę — jest... monokl. Może to zresztą wystarczy, by zdumione zwierzęta ułożyły się kornie u jego stóp.

Wreszcie ostatnia wiadomość ze świata i sportów.

Niedługo odbędzie się ceremonia zaślubin pomiędzy największą championką golfa, panną Simoną Thion de la Chaume, zwaną powszechnie „golfową Lenglen” — a panem Rene Laciste, wszechświatowym championem tenisa.

Będzie to prawdziwie święto sportowe! — L.

MAISON RASZEL PRZYBYŁA Z PARYŻA i przywoziła modele wielkich firm Przyjmuje obstalunki na KAPELUSZE, SUKNIE, PŁASZCZE i KOSTJUMY. ul. Mickiewicza 22 m 40 (nad kino „Hollywood”)

CZARUJĄCY RAMON NOVARRO w obrazie p. t. „Kapitan gwardji królewskiej” Ukaże się wkrótce w kinie „Hollywood”

CHODZĘ PO MIESCIE..

JAK TO SIĘ NA TARGOWEJ DZIEJE.

Kilka dni temu przytaczaliśmy na tem miejscu spostrzeżenia, które...

Czytelnik rubryczki mojej łacno przypomni sobie o co wiodły...

Dziś doszedł mi ciekawy list pana „Mieszkała Nowego Świata”...

Przytaczam go chętnie. Ponieważ poruszył pan w swych „przechadkach”...

Według moich informacji władze policyjne ukroczyły wąż...

Chodzi o to, że w ostatnich dniach ten właśnie odcinek...

Dochodzi do tego, że publiczność, której wypada wieczorem...

Na chodnikach grasują bezkarnie ładaczki, ich „pryjaciele”...

Trzeba zaznaczyć, że spacery różnych faktów po Targowej...

A przecież ulica Targowa stanowi arterję łączącą, tak wielką...

Czy doprawdy nie ma rady na uporządkowanie jakiejś tej...

Czyż mamy poprzestać na wyjaśnieniach policjantów...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Owszem uważam, że sprawa wymaga aż nadto ingerencji...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

SĄDÓW

DALSZY CIĄG PROCESU O ZABÓJSTWO NA DŁICY JATKOWEJ.

Wczorajsze posiedzenie Sądu poświęcone zostało przemówieniom...

Zaczyna szereg przemówień oskarżyciel podr. Rutkiewicz. W przemówieniu...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Wobec tego, abyśmy mieli zarówny z nim, jak i z wyżej...

Poszukujemy mieszkania parterowego, kilkupokojowego, na zakład przemysłowy...

KWARCOWE GÓRSKIE SŁOŃCE d-ra BACHA i d-ra JESIONKA

Lampy „SOLLUX” d-ra OEKENA.

Zapasy palniki i wszelkie przybory...

Mieczysław ŻEMO. WILNO, ul. Mickiewicza 24.

Zakład pasów i bandazy leczniczych „Jeanette”

Ogłoszenie Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie

MEMOROIDY

MEMORIN

1 lub 2 pokoje

Zanim kupisz towar zagraniczny

Wielki Kineematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA

„Awanfura Arabska” Komedja w 10 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS”

„DZIEWICA ORLEAŃSKA” Największy tryumf kinematografii francuskiej.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

„DJABLICA Z TRYPOLISU” Wielki przebieg filmowy

CYRK zoologiczny i jutro w niedzielę 29 b. m. PO 2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

LICYTACJA WILBNA LOMBARD „KRESOWIA”

SILNIKI elektryczne prądu trójfazowego i stałego

DOKTOR A. Blumowicz

NAWAJAWA RÓŻNE

Stocznia Gdańska

SILNIKI elektryczne prądu trójfazowego i stałego

Kosmetyka

POSADY

LĘKARZE

DOKTOR B. ZALOWICZ

DOKTOR B. GINSBERG

Majątki

DR. POPIŁSKI

DOKTOR-MEDYCYNĄ BUKIEWICZ

DOKTOR-MEDYCYNĄ URODĘ

ZGUBY

OSTEN SMOLL

W pogoni za widmem

Nie. Zrobiliśmy próbę. Jeden z nas stał w laboratorium...

S skierowali się ku drzwiom, przy końcu korytarza...

— Dobra robota! — mruknął starszy inspektor...

— Czy pan przypuszcza, że to samobójstwo?

Delbury nie odpowiedział nic. Starannie zrewidował kieszenie...

— Wygląda to tak, jakby właśnie przez okno dostał się do pokoju.

Delbury nie słuchał jego słów, zajęty przeglądaniem papierów...

— O Boże! Patrz pan! Shofnesy wziął z jego ręk kartę...

— Trzydziesta szósta, — rzekł wreszcie. — A pierwsza...

Delbury spojrział na adres, wyraźnie było napisane nazwisko Layle'a...

— Najprawdopodobniej jest to jakiś gaz. Proszę natychmiast odesłać...

kę i dziwny instrument, podobny do scyzoryka z dużą ilością...

— Oto ostatnie słowo techniki! Zło dziejski wytrych...

— Jaką drogą dostał się tutaj Layle?

Nikt w domu nie ma pojęcia. Nikt ze służby nie otwierał...

— Czy nie ma śladów włamania na oknach i drzwiach?

— Najmniejszego zadraśnięcia! Ale okna w tym domu mogą być...

— Wygląda to tak, jakby właśnie przez okno dostał się do pokoju.

Delbury nie słuchał jego słów, zajęty przeglądaniem papierów...

— O Boże! Patrz pan! Shofnesy wziął z jego ręk kartę...

— Trzydziesta szósta, — rzekł wreszcie. — A pierwsza...

Delbury spojrział na adres, wyraźnie było napisane nazwisko Layle'a...

— Najprawdopodobniej jest to jakiś gaz. Proszę natychmiast odesłać...

w pokoju: może gdzieś znajdzie się odcisk palców...

— Teraz wyjaśnią się sprawa, troszeczkę — zapytał, nie przestając pić...

— Tak, Layle skorzystał z ostrzeżenia. Zapewne wiedział...

— Tak, ale wątpię, by wiedzieli to pozostali członkowie „Srebrnej Strzały”...

— Jednej rzeczy nie mogę zrozumieć, — rzekł Shofnesy...

— W jakim celu Widmo prowadził podwójną grę?

— Tak, i mnie to zastanowiło, — odrzekł ponuro inspektor...

— Nie, sir. — rzekł Delbury, czując, że Manders nie powiedział...

— Tak... otóż wczoraj rozkazał, by nikt mu nie przeszkadzał...

— Tak sir. Służę już tutaj od pięciu lat.

Delbury wskazał leżące ciało. — Czy widzieliście kiedy...

— Nie, sir. Ale fotografia tego ciała stoi na biurku...

krwią, poznałem go odrazu, gdy wszedłem do pokoju.

— O której to było? — Koło pół do ósmej.

— Czy mówiliście wczoraj wieczorem ze wspaniałym przed udaniem się na spoczynek?

— Tak sir. Kazał, byśmy mu nie przeszkadzali w pracy.

— Czy mówił dlaczego, chce być sam?

— Miał pracować noc całą. Tak, jak często bywało.

— Tak, sir, najzupełniej. Mr. Dan nie czekał nikogo.

— Nie, sir, — odrzekł z przekonaniem kamerdyner.

— Jesteście tego pewni? — Tak, sir, najzupełniej.

— Tak... otóż wczoraj rozkazał, by nikt mu nie przeszkadzał...

— Tak sir. Służę już tutaj od pięciu lat.

Delbury wskazał leżące ciało. — Czy widzieliście kiedy...

lat poznałem dobrze zwyczaj mego pana, sir, wiem, jak pracuje.

— Nie, sir, — odrzekł z przekonaniem kamerdyner.

— Czy w nocy nie słyszeliście żadnych podejrzanych odgłosów?

— Nie, sir. — Nie podobnego do wystrzału...

— Czy w nocy nie słyszeliście żadnych podejrzanych odgłosów?

— Nie, sir. — Nie podobnego do wystrzału...

— Czy w nocy nie słyszeliście żadnych podejrzanych odgłosów?

— Nie, sir. — Nie podobnego do wystrzału...

— Czy w nocy nie słyszeliście żadnych podejrzanych odgłosów?

— Nie, sir. — Nie podobnego do wystrzału...

— Czy w nocy nie słyszeliście żadnych podejrzanych odgłosów?

— Nie, sir. — Nie podobnego do wystrzału...

— Dziękuję. Zeznanie wasze dało nam bardzo dużo...

— W całym Londynie nie ma lepszego człowieka, od mego pana sir!

— Doskonale. Być może, będą jeszcze potrzebował...

— Czy znaleźliście gdziekolwiek odbicie palców?

— Nie, brzmiała niechętna odpowiedź. — Mnóstwo śladów...

— Wszystkie spoglądali ze zdziwieniem na trupa...

— Co pan myśli o tem, Shofnesy? — zapytał bezdzwicznie inspektor.

— Nigdy w życiu nie widziałem czegoś podobnego...

— Nie, nie, proszę tego nie ruszać. Może to jeden z jego...

— Wprowadzono znów kamerdynera i Delbury zapytał:

— Co to jest, tam na ścianie? — Lokaj spojrzął ze zdumieniem...

— O oknie mówił nam to samo, Bardzo często. W ciągu pięciu...